

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Witold Mazur
Sędziowie:	SSA Marek Charuza SSO del. Marcin Schoenborn (spr.)
Protokolant:	Bartłomiej Wiench

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Katowice-Wschód w Katowicach Jacka Kępy

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2018 r. sprawy

1. **Z. B.** s. R. i G. ur. (...)

w W.

oskarżonego z art. 291§1 kk w zw. z art. 294§1 kk, art. 286§1 kk

w zw. z art. 294§1 kk,

2. **M. P.** s. S. i B. ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk,

na skutek apelacji obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

z dnia 20 kwietnia 2018 roku, sygn. akt V K 36/15,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla pkt 11 i na mocy

art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk zasądza od oskarżonych Z. B. i M. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. D. kwoty po 1320 (tysiąc trzysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonych Z. B. i M. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. D. kwoty po 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonych Z. B. i M. P. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 10 (dziesięć) złotych tytułem przypadającej na każdego z nich części wydatków postępowania odwoławczego oraz wymierza opłaty za II instancję: oskarżonemu Z. B. w kwocie 1500 (tysiąc pięćset) złotych, a oskarżonemu M. P. w kwocie 900 (dziewięćset) złotych.

Sygn. akt II AKa 459/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2018 r. sporządzone w całości na wniosek obrońców oskarżonych Z. B. i M. P.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2018 r. sygn. akt V K 36/15 orzekł następująco:

- w pkt 1 uznał oskarżonych T. K. i L. Ś. za winnych popełnienia wspólnie i w porozumieniu ze sobą i innymi osobami, w tym W. J., Z. B. i G. W., przestępstwa z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, przy czym L. Ś. czynu tego dopuścił się działając w warunkach art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 294 § 1 kk i przy zast. art. 33 § 2 i 3 kk wymierzył oskarżonemu T. K. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych, a oskarżonemu L. Ś. karę 2 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 150 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 20 złotych,
- w pkt 2 na podstawie art. 69 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. i art. 69 § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił, T. K. na 2 letni okres próby, a L. Ś. na 3 letni okres próby,
- w pkt 3 na podstawie art. 73 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk oddał oskarżonego L. Ś. w okresie próby pod dozór kuratora,
- w pkt 4 uznał oskarżonych Z. B. i G. W. za winnych popełnienia w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, ciągu dwóch przestępstw z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk polegających na tym, że:

I. w okresie od kwietnia do czerwca 2012 r. w K., N., R. i innych miejscowościach, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym L. Ś., W. J. i T. K., w ramach uzgodnionego podziału ról, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podejmowali szereg czynności mających na celu legalizację w Polsce skradzionego na terenie Czech samochodu ciężarowego m-ki I. o nr VIN (...) i wartości rynkowej netto ok. 292.300 zł, co stanowi mienie znacznej wartości, przez co pomogli w jego ukryciu, a następnie w jego zbyciu wiedząc, że pochodzi on z czynu zabronionego,

II. w okresie od kwietnia do czerwca 2012 r. w K., N. i innych miejscowościach, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym W. J., w ramach uzgodnionego podziału ról, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podejmowali szereg czynności mających na celu legalizację w Polsce skradzionego na terenie W. samochodu ciężarowego m-ki M. (...) o nr VIN (...) wraz z naczepą w postaci betoniarki m-ki C. i wartości rynkowej ok. 350.000 zł, co stanowi mienie znacznej wartości, przez co pomogli w jego ukryciu, a następnie w jego zbyciu wiedząc, że pochodzi on z czynu zabronionego

i za to na mocy art. 294 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. przy zast. art. 4 § 1 kk i art. 33 § 2 i 3 kk wymierzył oskarżonym Z. B. i G. W. kary po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary grzywny w ilości po 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych w stosunku do G. W., a na kwotę 40 złotych w stosunku do Z. B.,

- w pkt 5 na podstawie art. 69 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. i art. 69 § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu G. W. na 3 letni okres próby,

- w pkt 6 uznał oskarżonych Z. B. i M. P. za winnych popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 27 lipca 2012 r. w K. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z co najmniej jeszcze jedną ustaloną osobą, w ramach uzgodnionego podziału ról oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wprowadzeniu w błąd T. D. co do tego, że firma (...) Sp. z o. o. z/s w K. jest właścicielem samochodu ciężarowego m-ki M. (...) o nr VIN (...) wraz z jego zabudową w postaci betoniarki m-ki C. oraz że samochodem tym może dysponować, doprowadzili do zawarcia w tym dniu umowy sprzedaży tego pojazdu za kwotę 246.000 zł wiedząc, że faktycznie samochód ten został skradziony na terenie W. i doprowadzając w ten sposób T. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na wskazaną kwotę stanowiącą mienie znacznej wartości i za to na mocy art. 294 § 1 kk przy zast. art. 33 § 2 i 3 kk wymierzył oskarżonym Z. B. i M. P. kary po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary grzywny w ilości po 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych w stosunku do M. P., a na kwotę 40 złotych w stosunku do Z. B.,
- w pkt 7 oskarżonych Z. B. i M. P. uniewinnił od popełnienia zarzucanego im przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i w zw. z art. 294 § 1 kk i kosztami procesu w tym zakresie obciążył Skarb Państwa,
- w pkt 8 na mocy art. 91 § 2 kk i art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § kk i art. 86 § 2 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego Z. B. kary pozbawienia wolności oraz kary grzywny i wymierzył mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w ilości 150 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych
- w pkt 9 na podstawie art. 69 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. i art. 69 § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk zawiesił warunkowo wykonanie, kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego Z. B. na 3 letni okres próby oraz kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego M. P. na 2 letni okres próby,
- w pkt 10 na mocy art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego Z. B. obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz T. D. kwoty 40.000 złotych, przy czym ustalił, że obowiązek ten ma charakter solidarny z odpowiedzialnością firmy (...) Sp. z o. o. z/s w K.,
- w pkt 11 na mocy art. 627 kpk zasądził od oskarżonych Z. B. i M. P. solidarnie na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. D. kwotę 2640 zł z tytułu zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem jednego pełnomocnika w sprawie,
- w pkt 12 na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 633 kpk zasądził na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty od oskarżonego T. K. kwotę 1100 zł, od oskarżonych L. Ś., G. W. i M. P. kwoty po 900 zł, a od oskarżonego Z. B. kwotę 1500 zł, nadto obciążył ich wydatkami.

Apelacje od tego wyroku złożyli obrońcy oskarżonych Z. B. i M. P..

Obrońca Z. B. zaskarżył orzeczenie w części skazującej tego oskarżonego tak co do winy i kary, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

a) art. 7 kpk polegającą na przyznaniu przez Sad I instancji wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego W. J. w sytuacji, gdy ich treść w powiązaniu z resztą materiału dowodowego nie pozwalała na przyznanie im przymiotu wiarygodności,

b) art. 2 § 1 pkt 1 kpk oraz art. 4 kpk w zw. z art. 5 § 1 i 2 kpk oraz art. 7 kpk poprzez wydanie orzeczenia skazującego bez dowodów uprawdopodobniających fakt popełnienia przez oskarżonego przestępstw oraz poprzez naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich przez domniemanie winy oskarżonego,

c) art. 366 kpk w zw. z art. 167 kpk polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez nie przesłuchanie w sprawie świadków w osobach P. L., B. L. oraz Ż. – właściciela salonu (...) w N.,

a w przypadku uznania powyższych zarzutów za nieuzasadnione

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający wpływ na jego treść polegający na niewłaściwej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz bezpodstawnym przyjęciu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu zarzuconych mu przestępstw,

3. obrazę prawa materialnego, a to art. 46 § 1 kk poprzez jego zastosowanie i zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 40.000 złotych tytułem częściowego obowiązku naprawienia szkody w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu winy za zarzucone przestępstwa.

Stawiając te zarzuty obrońca Z. B. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie tego oskarżonego od zarzuconych mu czynów, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Podobnie obrońca M. P. zaskarżył wyrok w części skazującej tego oskarżonego, tj. w zakresie rozstrzygnięć z pkt 6, 9, 11 i 12. Zarzucił orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, tj.:

a) błędne przyjęcie, że zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona zachowania przestępczego – oszustwa umyślnego – określonego w art. 286 § 1 kk w sytuacji gdy brak jest wystarczających dowodów na tę okoliczność,

b) niesłuszne przyjęcie, że oskarżony miał wiedzę w momencie popełniania czynu zarzuconego aktem oskarżenia, że samochód M. (...) pochodzi z kradzieży,

c) niesłuszne przyjęcie, że oskarżony znał P. L. i że P. L. działał za wiedzą oskarżonego na jego rzecz,

d) niesłuszne przyjęcie, że między oskarżonemu Z. B. i W. J. doszło do spotkania po wyjeździe do S., którego celem było ustalenie wersji zeznań odnoszących się do sprawy skradzionego (...),

e) niezgodne ze stanem faktycznym przyjęcie, że w chwili sprzedaży samochód M. (...) figurował w rejestrze pojazdów utraconych,

f) błędne rozpoznanie zależności między firmami (...) poprzez ustalenie, że B. był firmą niezależną od (...), podczas gdy w rzeczywistości (...) było właścicielem B.,

g) błędne ustalenie, że W. J. nie miał wpływu na M. P. jako prezesa B. i oskarżony był niezależny, podczas gdy w rzeczywistości W. J. kierował spółką (...), która była właścicielem B., a zatem był szefem M. P. i wydawał mu polecenia,

h) błędne ustalenie, że pokrzywdzony T. D. zapłacił za zakupioną ciężarówkę M. (...) P. L.,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj:

a) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przez Sąd Okręgowy polegające na wnioskowaniu sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz orzekaniu w oparciu o dowody nieujawnione w toku rozprawy głównej, w szczególności:

- uznaniu przez Sąd Okręgowy za dowody winy oskarżonego własnych subiektywnych wyobrażeń, domniemań i interpretacji, traktowanie swoich przypuszczeń jako fakty i wiązanie ze sobą wydarzeń bez żadnego związku przyczynowo-skutkowego,

- uznaniu winy oskarżonego w dokonaniu oszustwa, podczas gdy zebrany materiał dowodowy jej nie wykazuje, a w szczególności, że oskarżony wiedział o tym, iż samochód M. (...) pochodzi z kradzieży lub powinien się być o tym fakcie dowiedzieć,
- uznaniu w całości za wiarygodne zeznań świadka W. J., podczas gdy świadek mógł mieć wgląd w akta sprawy co dało mu potrzebne informacje oraz miał interes, aby umniejszać swoją rolę w toczących się postępowaniach, a także pomawiać oskarżonego i pozostałe osoby także skonfliktowane z nim, ponieważ współpraca z Prokuraturą zapewnia mu łagodniejsze traktowanie w toczących się przeciwko świadkowi sprawach karnych poprzez np. zapewnienie mu przerw w wykonywaniu kar,
- uznaniu za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego T. D., podczas gdy zeznania te budzą poważne wątpliwości co do ich wiarygodności na tle zebranego w sprawie materiału dowodowego,
- uznaniu części wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne w oparciu tylko i wyłącznie o to, że są elementem strategii procesowej i odrzuceniu ich w całości z tego powodu, podczas gdy były one spójne, logiczne i zasługiwały na uwzględnienie,
- powoływanie się na informacje zawarte w aktach sprawy prowadzonej w Prokuraturze w B. odnoszące się do rozpytania G. A. odnośnie spółki (...) i bezpodstawne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oskarżony M. P. musiał mieć wiedzę na temat toczącego się postępowania w sprawie (...) w sytuacji, gdy osoba G. A. nie była przesłuchana w charakterze świadka i co za tym idzie jej zeznania nie stanowiły dowodu w sprawie,
- uznanie za udowodnione, że oskarżony działał wspólnie z P. L., gdy ten dochodził zapłaty należności za samochód na rzecz firmy (...), fałszował faktury i KP, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie temu przeczy,

b) art. 4 kpk poprzez naruszenie zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów polegające na uwzględnieniu przy wyrokowaniu okoliczności działających na niekorzyść oskarżonego pomijając okoliczności dla niego korzystne, w szczególności bezpodstawne danie wiary w całości zeznaniom świadków W. J. i T. D. przy jednoczesnym odrzuceniu przeciwnych wyjaśnień oskarżonych, bazując tylko na domniemaniu, że nie są prawdziwe, bo taka jest strategia procesowa,

c) art. 5 § 2 kpk poprzez orzeczenie o winie oskarżonego wyłącznie na podstawie dowodów obciążających, a także poprzez pominięcie w sprawie zasady in dubio pro reo, w myśl której wszelkie pojawiające się w sprawie wątpliwości winy zostać poczytane na korzyść oskarżonego, natomiast Sąd – wręcz przeciwnie – wykorzystał je jako instrument obciążający opierając swoją ocenę materiału dowodowego na subiektywnych i oderwanych od materiału dowodowego przypuszczeniach,

d) art. 424 kpk poprzez:

- lakoniczne uzasadnienie dotyczące oskarżonego M. P. nie pozwalające odnieść się do motywów, jakimi kierował się Sąd uznając go za winnego, przemilczając w jaki sposób i dlaczego uznał, iż oskarżony M. P. popełnił zarzucany czyn aktem oskarżenia,
- zbiorcze wymienienie w jednym miejscu wszystkich dowodów, jakimi kierował się Sąd Okręgowy, zamiast odnoszenia poszczególnych dowodów do konkretnych elementów sprawy, co znacznie utrudnia lub uniemożliwia odtworzenie procesu myślowego Sądu,

e) art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 202 kpk poprzez samodzielną ocenę stanu zdrowia psychicznego oskarżonego bez zasięgnięcia opinii biegłych przez Sąd w sytuacji, gdy istniała uzasadniona wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego i zdolności do udziału w postępowaniu oskarżonego,

f) art. 170 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony o przeprowadzenie dowodów z:

- akt Sądu Apelacyjnego w Katowicach sygn. akt II AKa 361/15 na okoliczność zapadłego wyroku opartego na tym samym materiale dowodowym w sprawie i zawartej tam zarówno przez Sąd Okręgowy w Katowicach i Sąd Apelacyjny w Katowicach ocenie wiarygodności zeznań świadka W. J.,
- opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego tempore criminis i jego zdolności do brania udziału w czynnościach procesowych w sytuacji, gdy wobec tych okoliczności zachodziły uzasadnione wątpliwości,
- uzupełniającego przesłuchania świadka S. N. (1) na okoliczność wyjaśnienia, kto nabył i kto miał prawo dysponować samochodem ciężarowym i betoniarką, ponieważ nie zostało to dostatecznie wyjaśnione, a także wyjaśnienia i skonfrontowania różnic pomiędzy poszczególnymi zeznaniami świadków G. i W.,
- osobistego pisma W. J. do Prokuratury z dnia 1 sierpnia 2017 r. przesłanego przez Prokuratora Rejonowego, w którym świadek przedstawia odmienną wersję wydarzeń co do źródła wiedzy odnośnie toczącego się postępowania dot. (...) i w związku z tym oddalenie uzupełniającego przesłuchania świadka W. J. na okoliczność faktycznej wiedzy świadka na tą okoliczność, jego wiarygodności i stopnia jego wglądu w akta sprawy podczas postępowania przygotowawczego.

Z powołaniem się na powyższe zarzuty także obrońca M. P. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie tego oskarżonego, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył, co następuje.

Wywiedzione środki odwoławcze okazały się o tyle skuteczne, że doprowadziły do zgodnej z kierunkiem zaskarżenia i pozostającej w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów korekty wyroku Sądu I instancji w zakresie zawartego w nim rozstrzygnięcia rekompensującego oskarżycielowi posiłkowemu T. D. wydatki poniesione na ustanowienie pełnomocnika (pkt 11). Nieprawidłowo określało one bowiem solidarną odpowiedzialność oskarżonych Z. B. i M. P..

Nie było natomiast żadnych podstaw do tego, aby uwolnić oskarżonych od odpowiedzialności karnej i uniewinnić od popełnienia tych z zarzucanych im czynów, za które zostali skazani w I instancji. Sąd odwoławczy nie widział też powodów do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wbrew wywodom obrońców, Sąd Okręgowy zgromadził kompletny materiał dowodowy, który poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Nie przekroczył przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść dokonanych ustaleń faktycznych.

Zauważenia wymaga, iż zgodnie z art. 455a kpk nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk. Poza tym niewystarczająca treść uzasadnienia wyroku będąca wynikiem naruszenia przepisu procesowego, tj. art. 424 kpk, nie pozwala jeszcze na stwierdzenie możliwego wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Ten zaś z zasady nie istnieje, skoro uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu wyroku. W odniesieniu do pisemnych motywów zaskarżonego wyroku trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, iż zaprezentowana w nich została w sposób wręcz drobiazgowy ocena zgromadzonych dowodów i wniosków z nich wysnutych. Sąd odwoławczy nie doszukał się w tymże dokumencie sprawozdawczym, który winien być przecież zwięzłym, braków argumentacyjnych. Zaakcentowanym też być musi, iż dość czytelnie, uwzględniając całość zaprezentowanego wywodu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazuje ono dowody, na podstawie których poczynione zostały poszczególne ustalenia faktyczne, w tym te wskazujące na sprawstwo i winę M. P., a związane z jego wiedzą co do pochodzenia (...), w sprzedaż którego z wykorzystaniem zarządzanej przez niego spółki (...) się zaangażował. Uważna lektura całości tego dokumentu pozwalała więc odrzucić twierdzenie obrońcy M. P., jakoby nie mógł się on zorientować, dlaczego reprezentowany przez niego oskarżony został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Czegoś zgłębił

przeciwne wręcz dowodzą szczegółowe wywody tego apelującego kwestionujące wiedzę M. P. odnośnie pochodzenia przedmiotowego pojazdu. Podważał z tym związane ustalenie, rzeczywiście zasadnicze dla stwierdzenia sprawstwa i winy M. P., który przecież nie krył się, że zaangażował się w sprzedaż tego pojazdu, na polecenie innej osoby stwarzając dokumentacyjne podstawy tej transakcji. Starał się bowiem obrońca tego oskarżonego zdyskredytować naprowadzoną przez W. J. okoliczność, że krótko po zatrzymaniu rzeczonoego pojazdu na granicy polsko-rosyjskiej jego nabywcy od T. D., miało dojść do kontaktu M. P. ze Z. B. mającego na celu uzgodnienie wspólnej wersji dotyczącej okoliczności związanych ze sporną transakcją. Nadto oponował w istocie prawdziwości twierdzenia W. J., że faktyczna kontrola nad spółką (...) w krytycznym czasie pozostawała dalej w rękach Z. B., mimo że spółka ta była formalnie podmiotem zależnym od spółki (...), w której W. J. był prokurentem. Niewątpliwie okoliczności te, wraz ze wskazywaniem W. J., a nie Z. B., jako osoby, która miała polecić M. P. przyjęcie faktury zakupu przedmiotowego M.-a przez spółkę (...) od (...) Sp. z o. o., a następnie rozporządzenie tym pojazdem w ten sposób, że sam ciągnik miał zostać sprzedany na rzecz PHU (...), a zabudowa betono-mieszarki firmy (...) sprzedana firmie (...), tłumaczącymi również późniejsze pozorowane działania obliczone na rzekome egzekwowanie długu (...) od T. D. i P. W., skłoniła Sąd Okręgowy do poprawnego logicznie i mające wsparcie we wskazaniach doświadczenia życiowego wnioskowania, iż M. P. nie mógł być niczego nieświadomym „słupem”, lecz musiał być osobą w pełni zorientowaną co do okoliczności rzeczonych transakcji, tym samym również świadomą pochodzenia ciągnika M. ewidentnie skradzionego we W. jeszcze w 2010 r. i to niezależnie od tego, że pojazd ten bez jakichkolwiek przeróbek oznaczeń identyfikacyjnych udało się w międzyczasie w Polsce zarejestrować. Rzeczona rejestracja i jego sprzedaż na terenie kraju mogły bowiem jedynie uspić czujność osób zaangażowanych w upłynnienie kradzionego pojazdu z wykorzystaniem nieprawdziwej dokumentacji dotyczącej jego pochodzenia (zakup w Niemczech przez S. F. (...)), gdy tymczasem już tylko dane figurujące w bazach danych dostępnych Straży Granicznej pozwalały ustalić jego rzeczywiste pochodzenie. Okazją do tego była sprzedaż rzeczonoego pojazdu przez T. D. cudzoziemcowi, który zamierzał opuścić nim terytorium RP, a jednocześnie obszar Unii Europejskiej.

Najzupełniej prawidłowo Sąd Okręgowy oddalił wniosek obrońcy M. P. o dopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów co do stanu zdrowia psychicznego tego oskarżonego, kiedy rzeczywiście zabezpieczona dokumentacja z jego leczenia psychiatrycznego związanego z przebyciem w 2009 r. depresją, której nie towarzyszyły jakiegokolwiek zaburzenia psychotyczne, a najpóźniej od 2010 r. M. P. nie korzystał już z pomocy lekarskiej, co pozwala wnioskować, iż nie potrzebował też wcześniej ordynowanych mu leków, nie dawała podstaw do przyjęcia, że zachodziła uzasadniona wątpliwość co do poczytalności w/w tak tempore criminis, jak i tempore procedendi. Nie chodzi bowiem o jakiegokolwiek lub czyjekokolwiek wątpliwości, lecz o wątpliwości wynikające z obiektywnych przesłanek, powzięte przez uprawniony organ procesowy. Muszą mieć oparcie w konkretnych okolicznościach ustalonych w danej sprawie, w konkretnych dowodach i muszą wynikać z oceny tychże dowodów i okoliczności, które w odbiorze zewnętrznym przemawiają za realną możliwością wystąpienia u oskarżonego zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego w chwili czynu lub w toku procesu karnego (postanowienie SN z 25 września 2014 r., III KK 229/14, LEX nr 1521318). Wątpliwość co do poczytalności oskarżonego zachodzi zaś wtedy, gdy oskarżony przebywał chorobę psychiczną lub uraz mózgu albo inną chorobę, która z reguły prowadzi do pewnych zmian w psychice, albo gdy postępowanie i zachowanie się oskarżonego odbiega w sensie ujemnym od rozwoju umysłowego, postępowania i zachowania się ludzi normalnych pod względem psychicznym (por. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 r., IV KR 26/72, nie publ.). Sąd Okręgowy tymczasem niczego takiego nie stwierdził i słusznie. Tym samym bez uciekania się do wiedzy specjalistycznej z zakresu psychiatrii nie mógł we własnym zakresie rozwiązać wątpliwości, których nie powziął. W związku z powyższym Sąd I instancji nie obraził art. 170 § 1 kpk i art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 202 § 1 kpk.

Nie można też skutecznie czynić zarzutu Sądowi Okręgowemu, że nie przesłuchał w charakterze świadków P. L. i B. L., kiedy przeprowadzenie tych czynności było obiektywnie niemożliwe z uwagi na pobyt wyżej wymienionych osób za granicą, najpewniej w USA, choć czynionymi były starania, by tego rodzaju zamierzone czynności doszły do skutku, bowiem z oczywistych względów musiał Sąd I instancji dostrzegać ich znaczenie dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Dodać trzeba, iż przesłuchanie P. L. przez całe postępowanie było w orbicie zainteresowania organów postępowania, najpierw śledczych, następnie sądu orzekającego, co akurat nie mogło dziwić, skoro z innych dowodów wynikało jego bezpośrednio zaangażowanie w sprzedaż T. D. (...) pochodzącego z kradzieży dokonanej

we W.. Już w śledztwie okazało się jednak, że w/w mężczyzna uciekł z Polski, początkowo do Anglii. Wiemy też, że od kilku ładnych lat jest bezskutecznie poszukiwany listem gończym. Przesłuchanie żony P. L. miało natomiast zapewne wyjaśnić powody jego ucieczki z kraju i ewentualne związki tego kroku z okolicznościami sprzedaży T. D. przedmiotowego M.-a..

Dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy nie było natomiast potrzebnym i koniecznym przesłuchanie w charakterze świadka pana Ż. mającego być dilerem marki F. w N., kiedy wskazywanymi były jedynie jego bliżej nieokreślone związki z W. J., w żadnym razie niesugerujące jednak tego, że posiadał on wiedzę odnośnie zdarzeń będących przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Stąd za w pełni zrozumiałe uchodziło też, że żadna ze stron, w tym oskarżony B. i jego obrońca, nie wniosowała o przesłuchanie w/w osoby. Dla wszystkich musiało być bowiem jasnym, że nie będzie miał on nic istotnego do powiedzenia. W tych więc warunkach wypominanie Sądowi Okręgowemu, że z urzędu nie wykazał się w tym zakresie inicjatywą dowodową, w żadnym razie nie może dowodzić obrazy art. 366 kpk w zw. z art. 167 kpk.

Podobnie z obrazą art. 170 § 1 kpk nie został oddalony wniosek obrońcy M. P. o uzupełniające przesłuchanie świadka S. N. (1), który miał być niedoszłym nabywcą od W. P. W. zabudowy betono-mieszarki firmy (...). Okoliczności z tym związane ponad te, które wskazywały, że owa transakcja ostatecznie faktycznie nie doszła do skutku, pomimo jej formalnego udokumentowania fakturą VAT, nie mogły mieć bowiem znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej m.in. Z. B. i M. P. za zarzucane im oszustwo na szkodę T. D. związane ze sprzedażą na jego rzecz formalnie przez spółkę (...) za kwotę 240.000 złotych (...). Kwestia, czy okoliczności tej transakcji, w tym sposób jej udokumentowania, uprawniały następnie T. D. do sprzedaży tego pojazdu wraz w/w zabudową, nie była bowiem przedmiotem postępowania. Świadcowi S. N. (1) nie były natomiast znane szczegóły transakcji pomiędzy T. D. i (...), w tym uczestnictwo w niej niejakiego P. L.. Poza tym nie miał wiedzy odnośnie sposobu uregulowania przez T. D. zobowiązania pieniężnego wynikającego z tej transakcji.

Przekonującym było również stanowisko Sądu I instancji w kwestii dowodowego wykorzystania pisma W. J. z dnia 1 sierpnia 2017 r., kiedy w istocie w treści tego pisma świadek wystąpił w roli podmiotu, który podpowiadał organowi procesowemu powiązanie pewnych okoliczności faktycznych mających tłumaczyć, dlaczego M. P. miał chcieć ze Z. B. uzgadniać okoliczności związane z transakcją mającą za przedmiot sprzedaż przedmiotowego M.-a. Istotnym jest, że świadek w istocie nie krył, że wypowiadał się w tym piśmie o faktach znanych mu z toku postępowania, które były wobec niego prowadzone, w reakcji na postawę M. P., który przedłożoną kopertą starał się wykazać, że dopiero początkiem 2014 r. mógł się dowiedzieć, że rzeczony M. pochodził z kradzieży. Tymczasem W. J. zauważył, że wcześniej, około czasu, w którym właśnie miał być świadkiem telefonu M. P. do Z. B. dotyczącego konieczności spotkania i uzgodnienia wspólnej wersji, do tego pierwszego w związku z poszukiwaniami w K. firmy (...) mogła dotrzeć informacja o zatrzymaniu na granicy wspomnianego pojazdu jako pochodzącego z kradzieży. Nawiązywał do przebiegu postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Braniewie, dowód z akt którego, a ściślej zalegających w nich dokumentów, został przeprowadzony, potwierdzając, że już we wrześniu 2012 r. Policja bezskutecznie poszukiwała w K. kontaktu z przedstawicielem firmy (...). Bynajmniej jednak w ten sposób nie zastąpiono zeznań G. A. notatką urzędową dokumentującą wizytę funkcjonariusza Policji pod ustalonym adresem spółki (...) w K.. Okoliczność, że M. P. wtedy właśnie musiał dowiedzieć o zatrzymaniu pojazdu, ustalił bowiem Sąd Okręgowy na podstawie wnioskania z depozycji W. J. i powiązania ich z wynikającymi z Krajowego Rejestru Sądowego danymi dotyczącymi G. A. i jego możliwych związków ze Z. B., a tok postępowania Prokuratury Rejonowej w Braniewie udokumentowany m.in. przywołaną notatką urzędową, jedynie uwiarygadniał wypowiedź rzeczonego świadka. W konsekwencji nie było potrzeby uzupełniająco przesłuchiwać W. J.. W związku z zasygnalizowanymi okolicznościami nie obraził więc Sąd Okręgowy art. 170 § 1 kpk, jak też nie naruszył art. 174 kpk. Nie mógł więc również orzekać na podstawie okoliczności nieujawnionych w toku rozprawy, a więc z obrazą art. 410 kpk.

Trafnie też Sąd Okręgowy nie zdecydował się na oparciu rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie na wynikach sprawy zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach o sygn. akt II AKa 361/15, a ściślej na motywacji, która w tamtym postępowaniu skłoniła do wydania wyroku uniewinniającego Z. B. i M. P., choć okoliczności mające wskazywać na ich sprawstwo i winę naprowadzać miały relacje W. J., którego depozycje z oczywistym względów

były kluczowymi dla wydania zaskarżonego orzeczenia stwierdzającego odpowiedzialność karną nie tylko w/w dwóch mężczyzn, ale również nieapelujących G. W., T. K. i L. Ś.. Stąd słusznie prawidłowo przy tym stosując art. 170 § 1 kpk Sąd Okręgowy oddalił stosowny wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego M. P.. Wskazać należy, iż przepis art. 8 § 1 kpk statuuje zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego. Oznacza ona, że poza wynikającym z art. 8 § 2 kpk związaniem sądu prawomocnymi rozstrzygnięciami sądów kształtującymi prawo lub stosunek prawny, sąd karny samodzielnie rozstrzyga wszystkie zagadnienia zarówno prawne, jak i faktyczne, jakie wyłoniły się w rozpatrywanej sprawie i nie wiążą go inne rozstrzygnięcia sądów zapadłe tak w sprawach karnych, jak cywilnych czy administracyjnych powiązanych z rozpoznawaną sprawą karną. W konsekwencji niedopuszczalne jest opieranie się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych na ustaleniach innego organu procesowego, a więc niejako „przejmowanie” ustaleń tego organu, gdyż obowiązkiem sądu jest poczynienie własnych ustaleń jako jedynie dopuszczalnej podstawy rozstrzygnięcia. Sąd musi także dokonać własnych ocen przeprowadzonych przez siebie dowodów, a ich ocena dokonana poprzednio przez inny organ nie może być dla niego wiążąca. Na marginesie warto jednak zauważyć, iż akurat w sprawie, której wynik zdaniem obrońcy M. P. miał świadczyć na korzyść tego oskarżonego, depozycje W. J. zostały ocenione jako niewiarygodne jedynie o tyle, że nie wynikały z nich w sposób pewny okoliczności wskazujące na zrealizowanie przez oskarżonych w tamtej sprawie znamion czynu zabronionego. Inaczej rzecz ujmując, wiedza, którą akurat w zakresie okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia tamtej sprawy posiadał W. J., nie wystarczała do wydania wyroku skazującego.

Na gruncie niniejszej sprawy było zaś zgoła odmiennie, o czym zaświadcza tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Okręgowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Apelujący nie wskazali natomiast dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń determinujących odpowiedzialność oskarżonych nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów. Analiza apelacji w konfrontacji z wywodami zaprezentowanymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazuje wręcz, iż argumentacja przywołana przez skarżących na uzasadnienie podniesionych zarzutów, ogranicza się w istocie do polemiki ze stanowczymi ustaleniami Sądu I instancji, z których niezbitnie wynikało, że w sposób przez ten sąd ustalony byli zaangażowanie we współsprawcze popełnienie przypisanych im czynów.

Przypomnieć należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Z kolei zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). W procesie nie chodzi przecież o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania strony w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Z kolei przepis art. 410 kpk określa podstawę dowodową wyroku. Sąd rozstrzyga w sprawie, przyjmując za podstawę swej decyzji całokształt okoliczności, ale tylko tych, które zostały ujawnione w toku rozprawy głównej, nawet jeżeli nie będą one stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. Ujawnienie okoliczności następuje zaś w drodze przeprowadzenia dowodów. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z

prawem procesowym, w toku rozprawy (art. 4 kpk), ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk i art. 5 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne (por. wyrok SN z 26 sierpnia 1998 r., IV KKN 324/98, Prok.i Pr.-wkl. 1999/1/13). Art. 410 kpk nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być zatem rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 6 marca 2014 r., II AKa 279/13, KZS 2014/4/49). Dokonanie oceny dowodów nie stanowi bowiem uchybienia dyspozycji art. 410 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 29 stycznia 2014 r., II AKa 261/13, LEX nr 1425427). Z kolei o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należyście, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 maja 2008 r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z 24 kwietnia 2008 r., V KK 24/08, LEX nr 395213). W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny (tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami), a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów (np. zeznaniom świadków, w opozycji do wyjaśnień oskarżonego lub vice versa), Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10).

Analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, zredagowane w zgodzie z art. 424 kpk, nakazującym przecież zwięzłe wskazanie, jakie fakty Sąd I instancji uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze się oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, nie sposób się zaś dopatrzeć naruszenia art. 2 § 1 pkt 1 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, które miałyby doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych wskazujących na sprawstwo i winę oskarżonych.

Tymczasem w realiach sprawy wyjaśnienie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonych sprowadzać się w istocie musiało zasadniczo do zagadnienia wiarygodności dowodów ze źródeł osobowych w postaci depozycji W. J. i T. D., które należało stanowczo rozstrzygnąć na płaszczyźnie art. 7 kpk z uwzględnieniem również art. 4 kpk i art. 2 § 2 kpk, formułujących procesowe zasady obiektywizmu i prawdy materialnej, a zatem zawierających ogóle wskazówki adresowane do wszystkich organów postępowania, przestrzeganie których gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej (zob. postanowienie SN z 28 kwietnia 2009 r., II KK 96/09, LEX Nr 507935), nie zaś ewentualnie stosując zasadę in dubio pro reo. W tym kontekście nie sposób się nie zgodzić z twierdzeniem, iż relacje W. J. stanowiły tzw. dowód z pomówienia, który winno się oceniać wyjątkowo ostrożnie i wnikliwie. Dowód z pomówienia jest bowiem dowodem niejako szczególnym, którego przeprowadzenie wymaga ponadprzeciętnej skrupulatności w jego przeprowadzaniu i ocenie, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (zob. wyrok SN z 24 stycznia 1986 r., IV

KR 355/85, OSNPG 1987/3/37). Na przestrzeni lat, tak pod rządami poprzedniego Kodeksu postępowania karnego, jak i obecnego, bogate orzecznictwo najwyższej instancji sądowej oraz judykaty sądów powszechnych, wypracowały w miarę jednolite kryteria oceny dowodu z pomówienia. Z orzecznictwa tego przed wszystkim jednak wynika, że obowiązek dochodzenia prawdy obiektywnej dyktuje, aby dowody z pomówień wspierały innymi dowodami, które razem z pomówieniami dałyby sądowi podstawę do pełnego przekonania o winie osoby oskarżonej (zob. np. wyrok 7 sędziów SN z 28 listopada 1978 r., VI KRN 246/78, OSNPG 1979/4/64; wyrok SN z 14 lipca 1977 r., III KR 175/77, LEX nr 63729; wyrok SN z 22 maja 1984 r., IV KR 122/84, OSNPG 1984/11/101; uchwałę SN z 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07, LEX nr 568905; wyrok SA w Katowicach z 8 grudnia 2010 r., II AKa 192/10, LEX nr 785442; wyrok SA w Białymstoku z 28 lutego 2013 r., II AKa 12/13, LEX nr 1294720; wyrok SA w Warszawie z 11 października 2012 r., II AKa 253/12, LEX nr 1238280; wyrok SA we Wrocławiu z 14 czerwca 2013 r. II AKa 160/13, LEX nr 1362982). Wystarczy jednak, by wyjaśnienia pomawiającego choćby w części wspierały inne dowody (zob. np. wyrok SN z 5 października 1973 r., II KR 107/73, LEX nr 63577; wyrok SA w Łodzi z 5 grudnia 2012 r., II AKa 199/12, OSAŁ 2013/1/9). Pamiętać przy tym zawsze należy, iż pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (art. 7 kpk) (zob. wyrok SN z 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006/4/41). Stąd nie może dziwić, że nawet pomówienie współoskarżonego następnie odwołane może być dowodem winy, jeżeli spełnia odpowiednie warunki (zob. wyrok SN z 15 lutego 1985 r., IV KR 25/85, OSNKW 1985/11-12/103). O wartości dowodowej zeznań lub wyjaśnień nie decyduje bowiem to, w jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ich treść w konfrontacji z innymi dowodami (zob. wyrok SA w Białymstoku z 21 lutego 2013 r., II AKa 18/13, LEX nr 1294721). Nie jest też tak, by w ostateczności, z powodu obiektywnej niemożności zweryfikowania pomówienia innymi dowodami, należałoby pomawiającego zdyskwalifikować jako źródło dowodowe, a jego wyjaśnienia jako środek dowodowy (zob. postanowienie SN z 4 kwietnia 2013 r., II KK 67/13, LEX nr 1317923). Procedura karna nie wyłącza możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby ocena tego dowodu była rzeczowa oraz logiczna i nie wkraczała w sferę dowolności (zob. wyrok SA w Łodzi z 25 kwietnia 2013 r., II AKa 41/13, LEX nr 1324701).

W ocenie instancji kontrolnej Sąd Okręgowy sprostał tym wymaganiom. Wskazał obszernie powody, dla których przydał walor wiarygodności relacjom składanych przez W. J., najpierw jako podejrzanego, a następnie w charakterze świadka, które rzeczywiście miał prawo ocenić jako rzeczowe, dokładne, logiczne, spójne i konsekwentne. Podkreślenia wymaga, iż takimi były relacje składane przez W. J. na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Nie unikał on przy tym okoliczności, które go obciążały. Nie umniejszał przecież własnej roli w popełnianych przestępstwach. Nawet jeśli dążył w ten sposób do polepszenia własnej sytuacji, czego przecież nie ukrywał, nie sposób z tego jeszcze wywodzić, iż podawał nieprawdę. Osoba pomawiająca innego sprawcę o dokonanie określonego czynu nie musi tego czynić całkowicie bezinteresownie. Z istoty swojej składanie tego typu wyjaśnień wiąże się bowiem z jakąś premią w procesie karnym, choćby jest okolicznością łagodzącą braną pod uwagę przy wymiarze kary. Kwestia interesowności w wykonaniu autora pomówienia stanowi natomiast tylko jeden z elementów oceny jego wiarygodności.

Na kanwie niniejszej sprawy należy zaś podkreślić, iż w czasie, w którym W. J. już w charakterze świadka składał obciążające oskarżonych zeznania, korespondujące w pełni z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami, był już osobą nie tylko skazaną, ale również świadomą zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności wymierzonej mu w trybie konsensualnym z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Zatem korzyść, którą uzyskał, na owy czas w pełni się zdezaktualizowała. Nie podobna natomiast uwierzyć, aby W. J., mógł kłamać ryzykując odpowiedzialnością karną tylko po to, aby liczyć na wsparcie ze strony prokuratora przy staraniach o przerwę w karze. Przeciwnie organem, który takiej przerwy udziela jest sąd, a nie prokurator, dla którego to przecież wyłącznie depozycje W. J. miałyby być miarą skuteczności w ściganiu przestępstw.

Oczywiście W. J. niekiedy uciekał się do przypuszczeń, ale niewątpliwym jest, że akurat w tym zakresie, jego relacje samodzielnie o niczym nie rozstrzygały. Ponadto tak naprawdę uwiarygadniały tegoż świadka, jeśli uwzględni się opinię psychologiczną przed wielu laty na potrzeby innego postępowania sporządzoną w związku z jego depozycjami. Poza tym w żadnym razie z tejsze opinii nie wynikały okoliczności, które nakazywały powątpiewać w prawdziwość

tego źródła dowodowego, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji oddalając wniosek dowodowy o przesłuchanie W. J. z udziałem biegłego psychologa, gdyż rzeczywiście nie było takiej potrzeby. Zgodnie z art. 192 § 2 kpk można przesłuchać świadka z udziałem biegłego psychologa, jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Tymczasem nic nie miało prawa wzbudzić wątpliwości co do funkcjonowania poznawczego W. J.. Jego skłonność do popełniania przestępstw, czy też łatwość, z jaką potrafił się do tego przyznać, nie kryjąc przy tym zaangażowania innych osób, czy też posiadanej wiedzy o przestępstwach popełnionych przez inne osoby, a przy tym będąc czasami skorym przedstawiać własne interpretacje podawanych faktów, takiej wątpliwości wcale zrodzić nie powinno, podobnie przeciwna temu postawa oskarżonych.

Kwestia konfliktu W. J. ze Z. B. pozostawała wyłącznie w wyobrażeniu tego oskarżonego. Ponadto należy zauważyć, że W. J. obciążył szereg osób, nierzadko takich, z którymi nie miał w ogóle styczności, względnie miała ona charakter epizodyczny i nie rodziła negatywnego stosunku, a nie tylko Z. B..

Apelujący obrońca tego oskarżonego w znacznej mierze natomiast ograniczył się do przeciwstawienia okolicznościom podawanym przez W. J. jednoznacznie i bez cienia wątpliwości wskazujących na przypisane Z. B. jego zaangażowanie w popełnienie przestępstw, za które został w I instancji skazany, przeciwne twierdzenia wypływające z wyjaśnień oskarżonych. Kiedy Sąd Okręgowy nie dał im wiary, a swoje stanowisko w tym zakresie przekonująco umotywowwał, tj. mając na względzie całokształt okoliczności sprawy oceniony w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, taki sposób podważania oceny dowodów i dokonanych ustaleń faktycznych, nie mógł okazać się skuteczny.

O niewiarygodności relacji W. J. nie mogły też świadczyć depozycje osób, które w ogóle nie wiedziały o jego zaangażowaniu w zalegalizowanie obu pojazdów, stąd ze zrozumiałych względów o nim nie wspominające. Mając to w polu widzenia nie można również nie dostrzec, że Z. B., a także do pewnego stopnia M. P., mieli działać niejako w ukryciu, nie afiszując się ze swym zaangażowaniem.

Co się zaś tyczy zeznań T. D., zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, iż świadek ten wiarygodnie opisał okoliczności, w jakich stał się stroną transakcji kupna-sprzedazy przedmiotowego M.-a, kto był dla niego kontrahentem i kogo on i z jakich przyczyn reprezentował oraz dlaczego zdecydował się jednak wyłożyć pieniądze i w dużej mierze w zaufaniu do osoby P. L. przekazał środki do jego rąk, nie oczekując przy tym żadnego pokwitowania, a domagając się takowego dopiero wówczas, gdy ze strony spółki (...) pojawiło się żądanie zapłaty, związane wedle relacji W. J., dla odsunięcia podejrzeń z faktem zatrzymania pojazdu na granicy polsko-rosyjskiej. W tym zakresie zeznania T. D. nie były odosobnionymi i znajdowały w istocie wsparcie w wiarygodnych relacjach M. G., R. B., P. W. i S. N. (2).

W żadnym zaś razie Sąd Okręgowy nie stwierdził, że M. P. znał P. L. i na tej podstawie ustalił zaangażowanie tego oskarżonego w popełnienie oszustwa na szkodę T. D.. Przecież okoliczności sprawy wskazywały na wieloaspektowe działania różnych osób zmierzające do legalizacji pojazdów, które w różnoraki sposób miały trafić finalnie do użytkownika. Również odnośnie M.-a zaangażowanym miał być G. W., o którym wiemy, że znał się z P. L.. To również G. W. miał być zainteresowany w legalizacji tego pojazdu. Dla przypisania M. P. udziału w oszustwie wyrażającego się z jego strony jedynie stosownym udokumentowaniem transakcji, które jednak było koniecznym dla powodzenia całego przedsięwzięcia, tym samym dowodziło, że nie był on tylko pomocnikiem, ale wręcz współsprawcą, nie musiał się on wcale znać z P. L., który miał bezpośredni kontakt z nabywcą auta. Powiązanie L. z B., czy wręcz z B., mogło się zaś odbywać za pośrednictwem innej osoby, choćby G. W.. Pewnym natomiast jest, że L. musiał dysponować dokumentami zarejestrowanego pojazdu oraz kluczami do niego, skoro takowe zabezpieczone zostały przy nabywcy, któremu T. D. sprzedał auto, a i sam twierdził, że takowe mu przekazał P. L. w ten sposób uwiarygadniając się również jako przedstawiciel sprzedawcy, którym wedle przekazanej również faktury była spółka (...).

Nieuczciwość P. L. wobec współników, z którymi miał oszukać T. D., wyrażająca się z nierozliczenia się z nimi z pieniędzy od tego pokrzywdzonego otrzymanych tytułem zapłaty za M.-a, na prawdopodobieństwo którego wskazują ustalenia Sądu I instancji, w żadnym razie nie mogła natomiast stanowić okoliczności ekskulpującej oskarżonych, w

tym M. P., co do którego Sąd I instancji miał pełną świadomość, że dopiero powiązanie ze sobą szeregu okoliczności naprowadzało w sposób pewny na fakt, że angażując się w sprzedaż w/w pojazdu musiał wiedzieć o jego pochodzeniu z kradzieży we W., o której to okoliczności W. J. wprost wcześniej wspominać miał Z. B..

Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważyli prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Okręgowego.

Wszystko powyższe oznaczało, iż w pełni należało zaakceptować rozstrzygnięcie o sprawstwie i winie, gdyż oparte było na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Z kolei rozważania prawne, jakie w tym względzie zaprezentował Sąd I instancji, są godne podzielenia i nie ma potrzeby ich powtarzać.

Sąd Apelacyjny nie miał również zastrzeżeń do wymierzonych oskarżonym kar, w przypadku Z. B. tak jednostkowych, jak i kar łącznych. W żadnym razie nie mogły zostać uznane za kary rażąco niewspółmiernie surowe.

Wymierzone zostały oskarżonym adekwatne kary pozbawienia wolności, których wykonanie zostało finalnie warunkowo zawieszane na okresy próby równej lub nieznacznie dłuższej od minimalnych dwóch lat na podstawie przepisów obowiązujących poprzednio po myśli zasady intertemporalnej z art. 4 § 1 kk, a nadto niewygórowane kumulatywne grzywny, pozostające w granicach możliwości płatniczych zobowiązanych. Na pewno ich rodzaj i wysokość nie przekraczają stopnia winy oskarżonych, jak i stopnia społecznej szkodliwości przypisanych im czynów. Poza tym nie wydają się przesadzoną reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonych, jak i innych osób, które chciałyby iść w ich ślady.

Wątpliwości nie można mieć było też względem orzeczenia względem Z. B. obowiązku częściowego naprawienia szkody, kiedy prawidłowymi były ustalenia wskazujące na wyrządzenie T. D. niezrekompensowanej po dziś dzień szkody w łącznej kwocie 240.000 złotych. Sąd Rejonowy nie mógł przy tym obrazić art. 46 § 1 kk, kiedy nawet bez wniosku pokrzywdzonego był o tym obowiązku uprawniony orzec w taki sposób, jak to uczynił. In concreto wobec wniosku złożonego w terminie określonym w art. 49a kpk przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego było to jednak obligatoryjnym.

Zmiany wymagało natomiast rozstrzygnięcie o kosztach z pkt 11. Oczywiście konsekwencją skazania zgodnie z art. 627 kpk winno być obciążenie każdego z oskarżonych wydatkami oskarżyciela posiłkowego, in concreto poniesionymi na ustanowienie pełnomocnika. Te przez Sąd Okręgowy ustalone zostały na kwotę 2640 złotych, której wysokości nikt nie kwestionował. Prawidłowo zatem Sąd I instancji stwierdził, iż oskarżonych obciążają wyłożone przez T. D. wydatki na ustanowienie pełnomocnika z wyboru, stanowiące przecież uzasadnione wydatki stron (por. art. 616 § 1 pkt 2 kpk). Błędem było jednak solidarne zasądzenie tej kwoty od oskarżonych. Nie pozwalał na to żaden przepis. W przypadku kilku osób zobowiązanych do zrekompensowania wydatków na ustanowienie pełnomocnika zgodnie z art. 633 kpk dzieli się je bowiem na każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z nich. Akta sprawy wskazują, że oskarżeni w równym stopniu powinni być obciążeni kwotą, która oskarżycielowi posiłkowemu ma zrekompensować poniesione przez niego wydatki na ustanowienie pełnomocnika. Dlatego też w ramach korekty zaskarżonego wyroku, dokonanej w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, należało w miejsce rozstrzygnięcia z pkt 11 na mocy art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk na rzecz oskarżyciela posiłkowego od każdego z oskarżonych zasądzić kwoty po 1320 złotych.

Sąd Apelacyjny mając natomiast w polu widzenia kierunek zaskarżenia na korzyść nie znalazł natomiast już innych uchybień, które mogłyby zostać uwzględnione. Nie stwierdził również uchybień podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia. Dlatego też w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł po myśli art. 636 § 1 i 2 kpk.

SSO del. Marcin Schoenborn SSA Witold Mazur SSA Marek Charuza